

Zadłużać, żeby inwestować czy spłacać zaciągnięte kredyty?

data aktualizacji: 2024.04.05 autor: Redakcja



(Źródło:stock)

Trwa wielkie odliczanie do wyborów samorządowych. Na finiszu wszystkim kandydatom zadaliśmy to samo pytanie, wszystkich zapytaliśmy o najważniejsze, w naszej ocenie, problemy i wyzwania poszczególnych samorządów.

Wójtowie (burmistrzowie i prezydenci miast) są od 2018 r. związani zasadą dwukadencyjności – mogą ubiegać się o reelekcję tylko raz. Przepisy te dotyczą kadencji, które rozpoczęły się w 2018 r., to znaczy, że kadencja 2018-2023 jest pierwszą, która liczy się do tej zasady. Stąd osoby, które są wójtami, burmistrzami czy prezydentami od wielu kadencji (Jerzy Stankiewicz, Włodzimierz Ciok, Krzysztof Jażdżyk), mogą raz jeszcze ubiegać się o ten urząd.

Druga tura odbywa się, gdy pierwsza tura nie była rozstrzygająca, tzn. żaden z kandydatów nie otrzymał więcej niż połowy ważnie oddanych głosów. Drugą turę przeprowadza się 14 dni po pierwszym głosowaniu – 21 kwietnia. Biorą w niej udział tylko dwaj kandydaci, którzy w pierwszej turze zdobyli największą liczbę ważnie oddanych głosów.

Pożyczać? Ważne jest, na co się pożycza. Jeśli na inwestycje i rozwój, z jasnym planem spłat i wykorzystania kredytów to jest to dobry kierunek. Wątpliwe jest wydawanie tylko na konsumpcję, choć warto przypomnieć, że w 2021 roku w wyniku przyjętej ustawy Polski Ład, dochody gmin z tytułu PIT drastycznie spadły, pola do oszczędzania nie było. Zarządzanie finansami publicznymi jest tym trudniejsze w warunkach rosnącej inflacji. Zatem:

Zadłużać, żeby inwestować czy spłacać zaciągnięte kredyty?

LIPCE REYMONTOWSKIE

Marek Sałek: – W przeciągu ostatniej kadencji pieniądze na inwestycje, które udało się pozyskać sięgają ponad 80 milionów złotych. Z własnego budżetu, a jesteście małą gminą, nie bylibyśmy w stanie tego wykonać. Do wszystkiego trzeba podchodzić racjonalnie. Zmniejszenie zobowiązań też stanowi priorytet. Z 4,5 miliona złotych zeszliśmy na 2,5 miliona złotych.

Czy gmina może dużo zyskać dzięki promocji kultury oraz turystyki?

– Lipce z nazwy są Reymontowskie i jest to wielka wartość dodana dla naszej gminy. Musimy w pełni wykorzystywać również potencjał turystyczny Zagrody Ludowej oraz altany, która powstała. Uważam, że ten kierunek musi być też spójny z turystycznym kierunkiem całego województwa łódzkiego.

Katarzyna Dziuda: – Uważam, że kwestia ma wiele aspektów. Przede wszystkim duże znaczenie ma sytuacja budżetowa na dany moment. Na pewno przy każdej inwestycji trzeba sobie zadać pytanie, czy warto się zadłużać. Z pewnością do całości trzeba podchodzić bardzo gospodarnie. Dla mnie priorytetową inwestycją jest modernizacja drogi na odcinku Drzewce – Lipce Reymontowskie – Siciska.

Czy gmina może dużo zyskać dzięki promocji kultury oraz turystyki?

– Kierunek promocji jest bardzo ważny i istotny. Uważam, że Amatorski Zespół Regionalny im. Władysława Reymonta jest taką perłą w koronie i wizytówką naszej gminy niemal na całym świecie, który trzeba pielęgnować. Kultura w Lipcach Reymontowskich stoi na wysokim poziomie i to jest potencjał, który trzeba wykorzystywać.

BOLIMÓW

Patryk Kołosowski: – Odpowiedź jest prosta – trzeba inwestować, a jednocześnie zmniejszać wydatki bieżące. Przykładem jest inwestycja kanalizacji, która kosztowała 5 milionów złotych, ale już dziś wiemy, że uszczelnienie jej przyniesie nam oszczędności.

Który kierunek rozwoju dla gminy jest lepszy: turystyka czy przemysł?

– Główny kierunek to turystyka, ale trzeba powiedzieć jasno, że jest kierunek, który rozwija się bardzo długo. W najbliższych pięciu latach chciałbym postawić na rozwój małych przedsiębiorstw do 30 osób w każdym sołectwie. To otworzy też możliwości w momencie powstania CPK, które będą mogły świadczyć usługi.

Łukasz Rzepecki: – Jako gmina zadłużyliśmy się i nie ukrywam, że jest to zmartwienie. W moim przekonaniu trzeba znaleźć inwestora bądź kilku inwestorów. Z pewnością trzeba też znaleźć sposób, aby przybywała liczba mieszkańców. Potrzebne jest powiększenie dochodów własnych.

Który kierunek rozwoju dla gminy jest lepszy: turystyka czy przemysł?

- Zawieszenie w sprawie CPK nie jest dobre dla żadnego samorządu, ponieważ ogranicza znaczne działania. Przykładem może być droga w Józefowie, która też właśnie z tego powodu została zawieszona. Uważam, że samo inwestowanie jest konieczne. Turystyka i bazowanie na historii I wojny światowej jest ważne, ale jest tylko dodatkiem. Nie uważam jednak, żeby znacznie wzrósł z tego nasz dochód.

Marzena Słojewska-Syntfeld: - Nie chcę podążać żadnym z tych kierunków. Mam swoją wizję, ale uważam, że najważniejszy jest kompromis pomiędzy zadłużeniem a inwestycjami. Osobiście nie jestem za zadłużaniem, ale konieczne są duże inwestycje. Jedną z nich jest szeroko pojęta geotermia. Musimy jednak starać się o dofinansowania na takie projekty.

Który kierunek rozwoju dla gminy jest lepszy: turystyka czy przemysł?

- Taka strategia nie zależy tylko ode mnie. To musi być zgodna decyzja również rady miasta i gminy. W tym momencie ciężko wypowiadać mi się na ten temat, ponieważ nie dysponuje pełną dokumentacją. Nie ukrywam, że w tej kwestii nie wykluczam referendum, ponieważ to musi być decyzja wszystkich mieszkańców.

GM. SKIERNIEWICE

Czesław Pytlewski: - Wszystko wskazuje na to, że w tym roku uda nam się zmniejszyć zadłużenie o milion złotych. Uważam, że w wielu kwestiach gmina może się usamodzielić, co pozwoli na oszczędności oraz zwiększy pulę na wydatki bieżące. Takim przykładem może być wymiana oświetlenia, którą robimy we własnym zakresie. Na przyszłą kadencję kluczowymi inwestycjami będzie powstanie Stacji Uzdatniania Wody w Samicach oraz Sierakowicach Prawych.

Czy Skierniewice powinna współpracować miastem Skierniewice?

- Jestem za tym i chciałbym nawiązać taką współpracę. Przez ostatni czas prowadziliśmy rozmowy ze spółką WOD-KAN i wierzę, że uda się uzgodnić szczegóły.

Tomasz Jarzyna: - Kluczowe jest znalezienie zrównoważonego podejścia między inwestowaniem w rozwój gminy a odpowiedzialnym zarządzaniem jej finansami. Zadłużenie jako sposób na finansowanie inwestycji może być skuteczne, ale tylko wtedy, gdy jest realizowane z rozważą i skupia się na projektach, które przynoszą długoterminowe korzyści dla społeczności oraz zwiększają potencjał gospodarczy gminy. Inwestycje powinny być starannie wybierane i planowane tak, aby nie tylko odpowiadały na bieżące potrzeby mieszkańców, ale także były zrównoważone finansowo i nie prowadziły do nadmiernego zadłużenia. Jednocześnie, ważne jest systematyczne spłacanie zaciągniętych kredytów, aby utrzymać zdolność kredytową gminy na zdrowym poziomie i zapewnić jej finansową stabilność na przyszłość.

Czy gmina powinna współpracować miastem Skierniewice?

- Współpraca z miastem Skierniewice jest nie tylko korzystna, ale w wielu aspektach niezbędna dla rozwoju gminy Skierniewice. Ze względu na geograficzne położenie i wspólne uwarunkowania, współpraca ta może przynosić wzajemne korzyści, takie jak efektywniejsze wykorzystanie zasobów, lepsze planowanie przestrzenne, czy koordynacja działań w obszarach takich jak transport, ochrona środowiska, edukacja, czy rozwój infrastruktury. Przyjęcie otwartej postawy i dążenie do współpracy

może także zwiększyć możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych, w tym funduszy unijnych, które są kluczowe dla realizacji wielu projektów rozwojowych. Współpraca z miastem nie powinna być postrzegana jako zależność, lecz jako strategiczne partnerstwo, które umożliwia realizację wspólnych celów i zwiększa jakość życia mieszkańców gminy oraz całego regionu.

Lucja Skarzyńska: – Nie ma na to złotego środka. Zadłużenie naszej gminy jest duże, zarówno to realne jak i procentowe. Jeśli inwestujemy to musimy szukać jak największych możliwości pozyskania pieniędzy z dofinansowania. Z pewnością nie można też przestać inwestować, jeśli chcemy się rozwijać. Zdaję sobie sprawę, że ze względu na wspomniane zadłużenia powstają też ograniczenia, co do kredytów.

Czy gmina powinna współpracować miastem Skierniewice?

– Współpraca z miastem to konieczność i nie wyobrażam sobie innej możliwości. Przecież my nie żyjemy w próżni, żyjemy wśród ludzi. Musimy starać się współpracować na płaszczyźnie komunikacji, wodociągów i kanalizacji. Konieczna jest też spójna kwestia informacyjna terenów zielonych w naszym regionie, z której mogą korzystać zarówno mieszkańcy miasta jak i innych gmin.

KOWIESY

Jarosław Pepka: – Kredyt jest po to, żeby z niego korzystać. Sama zdolność samorządu to wielkie dobrodziejstwo, aby rozwijać gminę. Kto boi się zaciągać kredyt na rozwój, powinien zastanowić się, czy samorząd to dobre miejsce. Dzięki takiemu działaniu zbudowaliśmy Szkołę Podstawową w Kowiesach, która przynosi wiele korzyści.

Jak gmina powinna wykorzystać główne szlaki drogowe jak DK 70 oraz S8?

– Mamy przygotowany plan zagospodarowania przestrzennego, który w pełni pozwoli wykorzystać tę strefę. Już dziś czekamy na kolejne kroki w sprawie powstania magazynów wielopowierzchniowych w przy DK 70, które postawi FM Logistic. Wykorzystanie terenów S8 to plan na nadchodzącą kadencję.

NOWY KAWĘCZYN

Włodzimierz Ciok: – Jeśli zadłużać to w ramach możliwości. Zawsze kierowałem rozsądkiem w tej kwestii ponieważ stabilność budżetu jest niezwykle ważna, co wykazały już ostatnie lata.

Czy jest konieczność pozyskiwania dofinansowania na priorytetowe inwestycje?

– Dofinansowania są nieuniknione i musimy z nich korzystać. Jednak zawsze trzeba zwracać uwagę na wkład własny. W tej kwestii też konieczny jest rozsądek.

Łukasz Salamon: – Przede wszystkim to muszą być świadome wybory. Kredyty są konieczne na priorytetowe inwestycje. Jednak trzeba podchodzić do tego rozsądnie, w obecnej sytuacji na każdą złotówkę musimy popatrzeć dwukrotnie.

Czy jest konieczność pozyskiwania dofinansowania na priorytetowe inwestycje?

- W tej kwestii jest potrzeba zatrudnienia kompetentnej osoby, która jest wysokim specjalistą pozyskiwania pieniędzy. To nie jest tajemnica, ale dużym sukcesem jest dziś odpowiednie napisanie wniosku. Taka osoba mogłaby wspierać również stowarzyszenia jak OSP czy KGW w pozyskiwaniu grantów.

MAKÓW

Jerzy Stankiewicz: - Moglibyśmy spłacać kredyty, bo mamy na to pieniądze, ale według mnie to nie jest dobre gospodarowanie. Ja muszę ze złotówki zrobić 8 złotych. To się nam udaje, bo korzystamy z programów, gdzie dotacje pokrywają nawet 95 procent kosztów inwestycji. Kiedy wydam pół miliona na inwestycję wartą 10 milionów, to wtedy jest sukces.

Jak poradzić sobie z brakiem sieci kanalizacyjnej w gminie?

- Nie widzę tutaj żadnego problemu. Na pozyskanie dotacji na budowę oczyszczalni nie mieliśmy szans, idziemy więc w system mieszany - oczyszczalnie przydomowe i tam gdzie się nie da, bo wody gruntowe są wysoko, sieć kanalizacyjna. Tak zrobimy z ulicą Brzosty w Makowie.

Piotr Idrian: - To bardzo ciekawe pytanie, ponieważ w wielu przypadkach w konsekwencji jedno wiąże się z drugim. Często bowiem większa inwestycja pociąga za sobą konieczność zaciągnięcia kredytu (np. budowa domu), który trzeba później spłacić. Duże inwestycje, to duże wydatki, dlatego przemyślane zadłużanie nie jest więc niczym złym. Ważne jest, aby dokonana inwestycja okazała się trafna i w konsekwencji zwróciła się. W kontekście samorządu niekoniecznie chodzi o aspekt finansowy, ale np. o podniesienie komfortu życia (np. kanalizacja), bezpieczeństwa (budowa drogi, chodnika, montaż latarni), które w długim okresie przełożą się na efekty fiskalne.

Jak poradzić sobie z brakiem sieci kanalizacyjnej w gminie?

- Chciałbym tutaj jasno powiedzieć, kanalizacja to wymóg cywilizacyjny naszych czasów. Niestety od dawna w Gminie Maków pomijany. Wcześniej mówiono o tym, że kanalizacja w naszej gminie jest nierealna z powodu zbyt małego zagęszczenia budynków. Na szczęście coś dobrego dzieje się w tym kierunku, ponieważ planowane jest rozpoczęcie budowy sieci kanalizacyjnej od Zwierzyńca w kierunku centrum Makowa, którą popieram. Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że inwestycje takie mają charakter długofalowy i są bardzo kosztowne, dlatego realizacja ich musi być wsparta środkami zewnętrznymi, o które należy się starać. W perspektywie długofalowej sieć kanalizacyjna powinna być rozwijana wzdłuż zabudowy szeregowej oraz na inne miejscowości, ale jeszcze raz zaznaczam, że jest to zadanie, które powinno być rozpatrywane w kategoriach dekady, a nie roku czy kilku lat.

GŁUCHÓW

Jan Słodki: - Nie jestem zwolennikiem zadłużania gminy, trzeba racjonalnie podchodzić do wydatków. Oczywiście w sytuacji, kiedy możemy zyskać duże dofinansowanie, ponad 50 proc. wydatków, na pilną i ważną inwestycję, wówczas warto to przemyśleć.

W jaki sposób zrestrukturyzować gminny system oświaty?

- Racjonalizacja i optymalizacja kosztów, to najważniejsze zadania na najbliższą kadencję. Nadal do

naszej oświaty dokładamy milion złotych, to dużo. Musimy przyjrzeć się naszym wydatkom. Oczywiście należy pamiętać o dalszym doposażaniu naszych placówek i nadal je modernizować, w mniejszym stopniu infrastrukturalnie, bo większość szkół jest już dostosowana do współczesnych wymogów, myślę o wyposażeniu w lepszy sprzęt dydaktyczny. Najważniejszą inwestycją będzie rozbudowa żłobka i przedszkola w Głuchowie. Znam priorytety mieszkańców i wiem, że rodzice czekają na zwiększenie liczby miejsc zarówno w żłobku, jak i przedszkolu. Powiększenie placówki to jedno z najważniejszych zadań w nowej kadencji.

Radosław Mikuła: - W mojej ocenie bez zaciągania kredytów i pożyczek nie da się skutecznie inwestować. Zadaniem gminy jest skutecznie aplikować i pozyskiwać środki zewnętrzne, zarówno te krajowe, jak i unijne. Uważam, że dobrze byłoby stworzyć w urzędzie stanowisko dla osoby, która zajmowałaby się tylko śledzeniem programów pomocowych i bieżącym składaniem wniosków, aby gmina pozyskała jak najwięcej dotacji.

W jaki sposób zrestrukturyzować gminny system oświaty?

- Moim zadaniem będzie utrzymanie wszystkich placówek oświatowych w gminie. Jeśli wydatki na oświatę są zbyt duże, to ważna jest tu rola rządu, który powinien podnieść subwencję oświatową. Jeśli powierzchnie budynków szkół są zbyt duże na obecną ilość uczniów, można by pomyśleć o zakładaniu oddziałów przedszkolnych i żłobkowych w każdej takiej placówce.

SŁUPIA

Mirosław Matulski: - Trzeba to wypośrodkować. Od wielu lat mamy taką politykę, że po zaciągnięciu kredytu na realizację inwestycji, robimy przerwę na spłatę. Wtedy skupiamy się tylko na spłaceniu długu. To nam się bardzo dobrze sprawdza. Oczywiście przede wszystkim należy brać pod uwagę celowość inwestycji. Kiedy jest sposobność, żeby skorzystać z dużego dofinansowania warto zaciągnąć kredyt, aby skonsumować dotację.

Jaki ma Pan pomysł na dalszy rozwój gminy?

- Chciałbym kontynuować obraną drogę. Mamy obecnie najniższe podatki w powiecie, niskie stawki za wodę i ścieki, gmina jest w stu procentach zwodociągowana, kanalizację ciągle rozbudowujemy. Gminne drogi w większości wyremontowane, mamy dobre zaplecze sportowe. Teraz trzeba się skupić na pieniądzach z KPO, mamy tylko dwa lata na ich wydanie. Uczestniczę w wielu spotkaniach, dyskusjach, konsultacjach, żeby jak najlepiej przygotować się do skorzystania z tych unijnych pieniędzy. Chciałbym duży nacisk położyć na termomodernizacji budynków użyteczności publicznej, a także skoncentrować się na odnawialnych źródłach energii.

Bożena Skoneczna: - W mojej opinii, zarządzanie finansami gminy to kwestia równowagi. Z jednej strony, ważne jest, aby utrzymać zdrową sytuację finansową i spłacać zaciągnięte kredyty. Z drugiej strony, inwestycje są kluczowe dla długoterminowego rozwoju i dobrobytu naszej gminy.

Jaki ma Pani pomysł na dalszy rozwój gminy?

- Moje plany na rozwój Słupi skupiają się na trzech głównych obszarach: Infrastruktura. Planuję inwestować w modernizację i rozbudowę infrastruktury gminy, takiej jak drogi, chodniki, nowoczesne oświetlenie, modernizacja szkoły i innych obiektów. Te inwestycje przyciągną nowych mieszkańców i przedsiębiorców do naszej gminy, co z kolei zwiększy nasze dochody.

Edukacja i kultura. Chcę zainwestować w nasze lokalne szkoły i GOKiS, aby zapewnić naszym mieszkańcom dostęp do wysokiej jakości edukacji i kultury. To nie tylko poprawi jakość życia w naszej gminie, ale także przyciągnie nowych mieszkańców.

Zrównoważony rozwój. Planuję promować zrównoważony rozwój poprzez inwestycje w energię odnawialną i ochronę środowiska. To nie tylko pomoże nam w walce ze zmianami klimatu, ale także stworzy nowe miejsca pracy i przyciągnie inwestycje do naszej gminy.

Podsumowując, moim celem jest zrównoważony rozwój gminy, który uwzględnia zarówno nasze bieżące potrzeby finansowe, jak i długoterminowe cele rozwojowe. Dlatego moja strategia obejmuje zarówno spłatę zaciągniętych kredytów, jak i dokonywanie strategicznych inwestycji na przyszłość. Chciałabym również zaznaczyć, że deficyt budżetu gminy wynosi ok. 4 mln zł. Więc ważne jest odpowiedzialne i mądre podejście do finansów. (dane października 2023 r.)

GODZIANÓW

Andrzej Mozga: - Nie zadłużyłem gminy, starałem się radzić sobie we własnym zakresie. Inwestycje są bardzo ważne, ale trzeba to robić rozsądnie i racjonalnie. Trzeba po prostu robić to z głową. Jeśli mamy bardzo ważne zadanie przed sobą, warto zaciągnąć kredyt jeśli nie możemy poradzić sobie z wydatkami we własnym budżecie.

Jak rozwiązać problemy mieszkańców ze stałym dostępem do bieżącej wody?

- Właśnie oddaliśmy dwie nowe stacje uzdatniania wody w Płyćwi i Lniśnie, woda ze stacji w Zapadach jest dobrej jakości, trwa remont SUW w Godzianowie. Badania sanepidu nie wykazują już zanieczyszczeń, mam nadzieję, że problemy już się nie powtórzą.

JEŻÓW

Mariusz Guzicki: - Każda inwestycja powoduje, że musimy sięgać po pożyczki i kredyty. Jeśli nie mamy pieniędzy na tak zwany wkład własny, to nie ma innego wyjścia. To się opłaca, bo tak naprawdę to tani pieniądz. Jeśli dotacja pokryje 80, a nawet 90 procent kosztów, to pożyczka którą musimy zaciągnąć, żeby z niej skorzystać jest dla nas niewielkim kosztem. Zamiast wydać 8 mln złotych, wydajemy 1 mln zł.

Mieszkańcy chcą inwestować z zielone instalacje, jaka jest polityka gminy w tym zakresie?

- W zeszłym roku po raz pierwszy sięgnęliśmy po środki zewnętrzne na OZE dla mieszkańców. Z pewnością będziemy to robić jak często się da, bo mieszkańcy wciąż pytają o możliwości w tym zakresie. Jest duże zapotrzebowanie na wszelakie odnawialne źródła energii, więc zapewniam, że będziemy się starać o dotacje na ten cel.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43380-zadluzac-zeby-inwestowac-czy-splacac-zaciagniete-kredyty>